Nr. 208 — Niedziela, 11 września 1932 — Rok 122

GA[illegible]A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PROCZ DNI POSWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciei POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Samozwańczy nauczyciele

W ostatnich dwóch tygodniach potoczyła się dość żwawa dyskusja między „Gazetą Polską“ i „Gazetą Warszawską“ na tematy, związane z naszą polityką narodowościową. Z polemiki na takie wiecznie żywe zagadnienie mogłaby polska myśl polityczna niewątpliwie wynieść cenny pożytek, gdyby „Gazeta Warszawska“ trzymała się pewnych koniecznych norm, przedewszystkiem zaś prawdy i szczerej troski o interes Państwa. W danym wypadku warunki te przez czołowy organ narodowej demokracji nie zostały zachowane i dlatego zysk z całej tej, krótkiej kampanji wyraża się chyba w wartościach negatywnych, w ponownem ustaleniu faktu, że narodowa demokracja w kompleks naszych zagadnień narodowościowych nic pozytywnego nie wnosi i wnieść nie może.

Poszło zaś o szczególną uzurpację, wysuniętą ni stąd ni zowąd przez „Gazetę Warszawską“ pod adresem Obozu Rewolucji Majowej — że ten Obóz, zarzucający narodowej demokracji brak programu narodowościowego, sam swój program żywcem i w całości „zapożyczył“ od przeciwnika. A więc poprostu polityczny plagjat, przynoszący zresztą niebyle jaki zaszczyt temu, na którego szkodę go popełniono. Występ ów nie pozostał rzecz jasna bez odpowiedzi, ale wymiana zdań — jak należało przewidywać — do niczego nie doprowadziła.

Jeśli do tego epizodu pragniemy kilka słów dorzucić, czynimy to ze względu na wysoce symptomatyczny jego charakter. Nic może lepiej nie określa mentalności publicystów narodowej demokracji, jak właśnie ten ich wystrzał z programem narodowościowym.

Ostatecznie przywykliśmy do tego, że na wszystkiem ci ludzie najlepiej się rozumieją. Niema dziedziny, w której nie mentorowaliby tem głośniej i zuchwalej, im mizerniejsze były wyniki ich własnej niegdyś praktyki rządzenia. Siedząc w wygodnym fotelu opozycji, wolni od odpowiedzialności za skutki recept, nie szczędzą oczywiście wyniosłych i zjadliwych komentarzy do zjawisk w ewolucji państwowej jeszcze nieskrystalizowanych lub nieuporządkowanych.

Natomiast tam wszędzie, gdzie zaznacza się realny postęp, gdzie mądrość rządzących przyniosła bezspornie dodatnie owoce, — tam oni mają na zawołanie jedno: myśmy to pierwsi wymyślili. Czy to będzie śmiała i skuteczna inicjatywa na terenie polityki zagranicznej, czy dobre i trafne pociągnięcie gospodarcze, zawsze publicysta endecki wyciąga z archiwum jakiś omszały cytat, lub w jego braku stwierdza „na wiarę“, że to jest stary wynalazek „ich ludzi“, bezceremonjalnie „przywłaszczony przez sanację“.

Prostowanie takich uroszczeń jest czasem żmudne. Wymaga dobrej pamięci faktów i okoliczności, im towarzyszących, oraz zestawienia różnic na pozór może i drobnych, ale istotnych dla sprawy. W każdym razie ilekroć podjęty został taki spór o autentyczność i oryginalność „patentu“, bronionego przez rzekomych endeckich wynalazców, zawsze i bez wyjątku uzurpacja skończyła się jej stanowczem i przekonywającem odparciem.

Na odcinku zagadnień narodowościowych rzecz przedstawia się łatwiej, przejrzyściej, tak, że dziwić się wprost należy nieoględności, z jaką wniesiono przed forum publiczne ów pozew. Bo Bogiem a prawdą dla opinji publicznej, która nie jest znów głucha, tępa i ślepa, przedmiot nie wymaga studjów i dalekiej anamnezy. Zamyka się w dwóch kwestjach: czy i jaki program narodowościowy posiadała narodowa demokracja, oraz na czem polega program narodowościowy, realizowany przez rządy pomajowe.

Na obie kwestje wyczerpującą odpowiedź dała w toku polemiki „Gazeta Polska“, przypominając zresztą tylko fakty oczywiste i powszechnie znane. Czy narodowa demokracja posiadała własny program narodowościowy? Tak, jeśli programem nazwiemy hasło wygubienia mniejszości narodowych, hasło najzgubniejsze już choćby dlatego tylko, że niemożliwe do zrealizowania nawet przy zaangażowaniu wszystkich sił Narodu. To zaś, co urzeczywistnić się nie da, nie jest programem lecz w danym wypadku elementem destrukcji.

„Program“ narodowej demokracji polegał na odbieraniu praw mniejszościom, co miało być jednym z instrumentów eksterminacji. Rządy pomajowe przestrzegają tych praw obywatelskich. Narodowa demokracja żądała od mniejszości absurdu asymilacji lub renegactwa; Rządy pomajowe żądają lojalności wobec Państwa. Narodowa demokracja między Narodem polskim i narodowościami niepolskiemi usiłowała wybudować okop wojenny; Rządy pomajowe rzucają most współpracy, przyciągając mniejszości do współodpowiedzialności za losy Państwa. To zaś jest programem.

A więc nie „plagjat“, lecz chyba zaprzeczenie. Nie eksploatacja „wynalazku“, lecz jego odrzucenie do lamusa najposępniejszych rekwizytów politycznych. Nie podobieństwo, lecz zupełna odrębność w idei, w celach, w środkach i — w skutkach.

Te skutki właśnie w dziedzinie polityki narodowościowej tak pozytywne i już po niewielu latach wyraźne zapewne skłoniły „Gazetę Warszawską“ do karkołomnej próby przywłaszczenia sobie zasługi i autorstwa. Może zamiar był poważny, ale efekt wypadł tylko humorystycznie.

Z ostatniej chwili.

Wyjazd Premjera Prystora na kilkudniowy urlop.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Dziś rano Premjer Prystor wyjechał na kilkudniowy pobyt do Druskienik. W czasie nieobecności zastępuje go wicepremjer i minister skarbu Zawadzki.

Generał Mac Arthur w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Szef sztabu armji amerykańskiej gen. Mac Arthur powrócił dziś do Warszawy z manewrów na Wołyniu. Będzie on podejmowany na kilku przyjęciach oficjalnych.

Narady prezydenta Hindenburga z przywódcami stronnictw.

Berlin. (PAT). Prezydent Hindenburg zawiadomił wczoraj prezydjum Reichstagu, że we wtorek popołudniu przyjmie w obecności kanclerza Papena przedstawicieli frakcji hitlerowskiej, centrowej i bawarskiej partji ludowej. Prezydent zamierza wysłuchać przedstawicieli tych stronnictw, celem poinformowania się o ich stanowisku wobec sytuacji politycznej. W przyjęciu niewezmą udziału niemiecko-narodowi, który otwarcie wypowiadają się przeciwko jakimkolwiek zmianom w gabinecie Papena. Tem samem oczekiwana wczoraj decyzja w sprawie rozwiązania Reichstagu odroczona została do wtorku. Wieczorem obradowała delegacja centrum i narodowych socjalistów celem ustalenia dalszej taktyki na terenie parlamentarnym. Decyzję odroczono do wtorku.

Berlin. (PAT.). Omawiając sytuację wewnętrzno-polityczną organ ciężkiego przemysłu „Deutsche Allgemeine Ztg.“ pisze: W kołach narodowo-socjalistycznych oraz z innej strony wymieniają znowu ministra Schleichera jako ewentualnego kandydata na stanowisko kanclerza Rzeszy. Jak słychać w kołach dobrze poinformowanych generał Schleicher bezwarunkowo nie zamierza przyjąć teki kanclerza ofiarowanej mu przez stronnictwa.

Wybuchy bomb w Nowym Jorku.

Nowy Jork. (PAT.) Nieznani sprawcy podłożyli bomby pod dwa teatry położone w różnych częściach miasta. Obie bomby wybuchły w chwili, gdy publiczność wychodziła po skończonem przedstawieniu. Na szczęście obyło się bez wypadków w ludziach. Ucierpiały jedynie gmachy teatralne i sąsiednie sklepy, w których wyleciały szyby. Policja nowojorska przypisuje dokonanie zamachów członkom partji pracy.

Gabinet francuski obraduje nad tekstem odpowiedzi dla Niemiec.

Paryż. (PAT.) Po wczorajszej rozmowie prezydenta Lebruna z Herriotem ten ostatni postanowił zwołać radę ministrów na dziś, godz. 10 rano, do Pałacu Elizejskiego, celem ostatecznego sformułowania odpowiedzi na memorandum niemieckie. Jak informują półurzędowo, do tekstu, ułożonego przez Herriota i zaaprobowanego na środowem posiedzeniu Rady Ministrów, nie zostaną wniesione żadne zmiany. Ponieważ zaaprobowanie tekstu odpowiedzi na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów nie ulega już wątpliwości, pozostałaby jeszcze do ustalenia data, oraz formalności, wśród jakich nota ma być wręczona przedstawicielowi Rzeszy niemieckiej. Podobno przesłanie noty odbędzie się w ten sposób, jak przekazanie memorandum niemieckiego, t. j. wręczona ona zostanie ambasadorowi Hoeschowi w obecności ministra wojny. Opublikowanie noty nastąpi nie wcześniej, jak w poniedziałek.

Przedłużenie zawieszenia zbrojeń.

Genewa. (PAT.). Hiszpanja, Estonja i Norwegja zgodziły się w myśl rezolucji z 23 lipca br. na odnowienie na dalsze cztery miesiące zawieszenia zbrojeń przyczem Hiszpanja zastrzegła sobie decyzję na wypadek gdyby nie wszyscy stali członkowie europejscy Rady Ligi Narodów przystąpili do powyższej umowy.

Zatarg o płace w niem. przemyśle metalurgicznym

Berlin. (PAT.) Rokowania między związkiem przedsiębiorców i organizacji zawodowych robotników przemysłu hutniczo-metalurgicznego Zagłębia Ruhry rozbiły się. Związki robotnicze domagały się między innemi zaprowadzenia 40 godzinnego tygodnia pracy w całym przemyśle hutniczym i metalurgicznym Zagłębia Ruhry. Przedsiębiorcy żądają redukcji płac o 12 proc.

Tajemnica szpiegostwa japońskiego.

Zarówno zwycięska wojna Japonji z Rosją carską, jak i obecne sukcesy Japończyków w Mandżurji każą się domyślać, iż wojujący imperjalizm państwa Wschodzącego Słońca opiera się na jakowejś niezawodnej, mistrzowskiej metodzie walki, według której każde poruszenie jest celowe i gdzie otwarta gra rozpoczyna się jedynie wówczas, gdy istnieje niezbita pewność powodzenia.

Nieraz już pisano o wybitnych cechach Japończyków, — o ich przysłowiowej cierpliwości, o ich odwadze, zimnej krwi, a jednocześnie skrytości i podstępie. Wszystkie te cechy przychodzą na myśl, gdy się czyta tajne memorandum japońskiego prezesa rady ministrów, Tanaka, które, ujawnione przypadkowo, dostało się na szpalty prasy zagranicznej, rzucając garść światła na tajemnice japońskiego szpiegostwa.

Tajne memorandum premjera Tanaka, — to szereg uwag na temat akcji szpiegowskiej na terenie południowej i północnej Mongolji. Dokument zawiera drobiazgowe przepisy i rady dla wywiadowców „na okres pierwszych stu lat“ akcji szpiegowskiej. Jak widzimy, imperjalizm japoński spogląda daleko w przyszłość...

Zgodnie z tekstem memorandum akcję szpiegostwa pozostawia się 400 wyższym oficerom armji, którzy przebrani za Chińczyków mają „na całe życie“ osiąść w Mongolji. Zadaniem tych oficerów będzie naśladowanie dzieła, jakiego już dokonali inni oficerowie na dworze książątka chińskiego w Tuscheton. Uzyskali oni mianowicie monopol w dziedzinie kupna wełny i nieruchomości wzamian za pożyczkę, jakiej udzielili księciu, podając się za bogatych kupców z głębi Chin.

Autor dokumentu poleca wywiadowcom, by osiedli na roli, jaką zdołają zakupić i w pełni poświęcili się rolnictwu. Sadzić mają ryż, albo jeszcze lepiej prowadzić hodowlę bydła i koni, które przydać się mogą na wypadek wojny. Pozatem obowiązkiem ich będzie pilnować, by wszelka ziemia, jaką można będzie w okolicy zakupić, dostała się „swoim ludziom“, czyli innym oficerom-wywiadowcom.

Memorandum premjera Tanaka zawiera jeszcze kilkanaście drobniejszych uwag i wskazówek, jak np. o dostarczaniu władzom centralnym w Japonji wiadomości 2 razy na miesiąc, o popieraniu kupców japońskich, o gromadzeniu na terenie swych posiadłości ziemskich składów broni i amunicji i t. p. Szczególną wymowę posiada instrukcja, nakazująca oficerom osadnikom fotografować wszystko, co się tylko da, — a więc ulice pobliskich miasteczek, typy ludności miejscowej, a nawet drzewa, krzewy, brzegi jezior i rzek. Odbitki tych fotografij wraz z kliszami i dokładnym opisem ilustracji mają być odsyłane do centrali.

W związku z ujawnionem memorandum tajnem premjera Tanaka, uderza i zastanawia jeden fakt znamienny, a mianowicie zupełne zaufanie, jakiem władze japońskie darzą „swoich ludzi“. Oficer-wywiadowca, czyli dobrowolny wygnaniec, nie otrzymuje w instrukcjach ani słowa o tem, czego mu czynić nie wolno. Zda się, iż autor memorandum wcale nie myślał o możliwości wpływu nowego otoczenia na oficera-szpiega. Jeśli zważymy, jak łatwo asymilują się i wynaradawiają na obcej ziemi rzesze emigranckie, dziwić nas będzie ta zupełna pewność, z jaką odnosi się premjer Tanaka do swych rodaków, każąc im opuścić ojczyznę na całe życie i przez całe życie grać rolę chińskiego rolnika, a grać tak dokładnie, żeby ani ubiorem, ani mową, ani nawet menu obiadowem nigdy nie zdradzić swej istotnej narodowości.

Zagarnięcie Korei, wyprawa mandżurska, potężne wpływy na przestrzeni całych Chin, jakiemi już dziś cieszą się Japończycy — to dzieło wielu tysięcy bezimiennych szpiegów, którzy przez pokolenia grają nieswoje role, w nieswojej ojczyźnie, i donoszą, fotografują, budując całem swem życiem, cegiełka po cegiełce możliwość ostatecznego zwycięstwa w jawnej już a krótkiej, zdecydowanej i pełnej walce orężnej, o której mało kto wie, iż była w skrytości przygotowywana przez dziesiątki lat. J. K.

Prezydjum Reichstagu u prezydenta Hindenburga.

Berlin. (PAT). Zgodnie z zapowiedzią, prezydent Hindenburg przyjął wczoraj prezydjum Reichstagu w osobach przewodniczącego Göringa i wiceprzewodniczących Essera, Grafa i Raucha. W czasie rozmowy obecny był sekretarz stanu Meissner.

W czasie 20-minutowej audjencji, po formalnem przedstawieniu się prezydjum, wszyscy obecni zabierali głos. Prezydent Reichstagu Göring podkreślił w czasie swego przemówienia, że parlament Rzeszy rozporządza zdolną do pracy większością. Wiceprzewodniczący Graf sprzeciwił się tym wywodom, zaznaczając, że prowadzenie rokowań politycznych z prezydentem Rzeszy nie wchodzi w zakres zadań parlamentu.

Prezydent Hindenburg, zgadzając się na wysłuchanie opinji członków prezydjum Göringa i Essera nie powziął ostatecznej decyzji, która wyrażona będzie po wysłuchaniu przewódców większych stronnictw politycznych. Ma to być próba doprowadzenia do współpracy między prezydentem Rzeszy a parlamentem.

Zgromadzeni na ulicy hitlerowcy urządzili wychodzącemu z posłuchania Göringowi owację.

Klucz sytuacji w ręku Hitlera.

Berlin. (PAT). Ośrodkiem zainteresowania niemieckich kół politycznych było przyjęcie przez prezydenta Hindenburga nowego prezydjum Reichstagu. Ocena powstałej obecnie sytuacji politycznej jest jednak niejednolita. W kołach zbliżonych do rządu wskazują na fakt, że prezydent Hindenburg dał wyraźnie do zrozumienia, iż nie widzi powodu do zmiany na stanowisku kanclerza oraz, że posiada zaufanie do obecnego gabinetu. W kołach centrowych i narodowo - socjalistycznych panuje przekonanie, iż partje te osiągną swój cel, którym jest wzięcie udziału w gabinecie prezydjalnym, prowadząc nadal taktykę wyczekiwania zwłaszcza, że prezydent Rzeszy zastrzegł sobie wydanie ostatecznej decyzji dopiero po odbyciu rozmów z przedstawicielami większych stronnictw politycznych. Wspomniane koła wskazują przy tem na głos organu wielkiego przemysłu „Deutsche Allg. Ztg.“, który przestrzega przed wywoływaniem zaniepokojenia, towarzyszącego rozwiązaniu Reichstagu i rozpisaniu nowych wyborów, zanim będą wyczerpane wszelkie możliwości porozumienia. W pewnych kołach gospodarczych przewidują, iż w przyszłej walce wyborczej wysunąłby się konflikt w zakresie polityki socjalnej, nadając kampanji wyborczej charakter anty-kapitalistycznej.

Miarodajne koła pozapartyjne uważają, że klucz sytuacji znajduje się w rękach narodowych socjalistów. Hitler, zdaniem wspomnianych kół, stoi wobec alternatywy: albo wystąpić w parlamencie z wnioskiem skierowanym przeciw rządowi i przyspieszyć w ten sposób rozwiązanie Reichstagu albo też grać na zwłokę i spowodować odroczenie obrad aż do chwili, kiedy sytuacja pozwoli na przeprowadzenie zmian gabinetowych odpowiadających żądaniom stronnictwa centrowego i narodowo-socjalistycznego.

Berlin. (PAT). Hitler od wczoraj przebywa w Berlinie, prowadząc nieustanne narady z czołowymi przewódcami ruchu narodowo - socjalistycznego. W konferencjach tych brali udział między innemi: poseł Göring, Kerl, Kube, Goebbels i Grzegorz Strasser. W kołach politycznych liczą się z tem, że w ciągu dalszych narad jakie mają się toczyć między narodowymi socjalistami i centrum obie strony zdecydują się na przyjęcie wspólnej taktyki wyczekiwania. Wyjaśnienie sytuacji w tym względzie nastąpi prawdopodobnie już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia

Kusociński, Walasiewiczówna i Klukowski
odznaczeni Złotemi Krzyżami Zasługi.

Warszawa. (PAT). P. Prezydent Rzplitej nadał Złoty Krzyż Zasługi Janusżowi Kusocińskiemu, Stanisławie Walasiewiczównej i Franciszkowi Klukowskiemu za zwycięstwa odniesione na X. Olimpjadzie w Los Angeles. W zastępstwie premjera udekorował Kusocińskiego wicepremjer i minister Skarbu Zawadzki. Krzyż Zasługi dla Walasiewiczównej wręczono przewodniczącemu Polskiego Komitetu Olimpijskiego pułk. Glabiszowi, zaś Krzyż Zasługi dla Klukowskiego p. Skoczylasowi.

Dodatnie saldo bilansu handlowego
w miesiącu sierpniu b. r.

Warszawa. (PAT). Nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła wedle danych tymczasowych w sierpniu br. 18,866.000 zł. W miesiącu tym przywieziono do Polski 186.668 tonn wartości 67,460.000 zł. Wywieziono zaś z Polski 1,118.586 tonn, wartości 86,326.000 zł. W porównaniu z lipcem przywóz zmniejszył się o 1 milj. 445 tys. zł., wywóz zaś zwiększył się o 5,206.000 zł.

Wytężona akcja ratunkowa
dla wydobycia zasypanych górników.

Katowice. (PAT). Wytężona akcja ratunkowa w celu wydobycia 4-ch górników zasypanych w szybie „Richthoffen“ w Janowie prowadzona jest w dalszym ciągu pod kierownictwem inżynierów. Roboty prowadzone są bez przerwy, mimo to jednak nie dotarto jeszcze do miejsca katastrofy. Kolumny ratunkowe zbliżają się do miejsca wypadku z dwu stron. Wedle opinji władz górniczych dotrą one do miejsca katastrofy prawdopodobnie w sobotę. Władze górnicze przypuszczają, że katastrofa nastąpiła wskutek wstrząsu, tak zwanego górotworu w odległości około 2 kilometry od szybu. Górotwór ten jeszcze się nie uspokoił gdyż wstrząsy powtarzają się, co znacznie utrudnia prace ratunkowe. Zawalenie było tak kompletne, że nawet powietrze nie dochodzi do miejsca, w którem są zasypani górnicy. Możliwość uratowania zasypanych jest znikoma.

Paderewski będzie koncertował w Anglji.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail“ donosi, że Ignacy Paderewski zgodził się wystąpić w dniu 12 stycznia 1933 na koncercie, jaki odbędzie się w Alberthall na rzecz kasy wzajemnej pomocy stowarzyszenia muzyków. — Dziennik stwierdza przy tem, że mistrz Paderewski złożył nowy dowód swej dobroci i hojności i wyraża przekonanie, że dozna on w Londynie przyjęcia, godnego największego z pośród żyjących pianistów świata.

Audjencje w Belwederze.

Warszawa. (PAT.) W dniu wczorajszym przybyli do Belwederu i wpisali się do księgi audjencjonalnej p. minister Komunikacji inż. Butkiewicz, podsekretarz Stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Lechnicki oraz ambasador włoski ks. Vannutelli Rey Luigi.

Książę Walji przybędzie do Niemiec.

Sztokholm. (PAT.) Książę Walji zapowiedział swą obecność na ślubie ks. Gustawa Adolfa w Koburgu. Książę Walji będzie pierwszym członkiem angielskiej rodziny królewskiej, który od czasu wojny przybędzie na ziemię niemiecką.

Wilno gościło dziennikarzy włoskich.

Wilno. (PAT.) Wczoraj bawili w Wilnie wybitni dziennikarze włoscy Dario Lischi, redaktor miesięcznika „Construire“ i współpracownik wielu dzienników włoskich, oraz Egisto De Andreis, korespondent rzymskiego dziennika „La Tribuna“. Dziennikarze ci znani są ze swych nadzwyczaj przyjaznych uczuć względem Polski. W godzinach południowych goście włoscy złożyli wizytę panu wicewojewodzie Jankowskiemu, interesując się życiem Wilna oraz zagadnieniami społeczno-politycznemi. Po szczegółowem zwiedzeniu miasta goście tegoż dnia wieczorem opuścili Wilno.

Pasta nie obniża opłat.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśnia, że zniżone z dniem 1 września rb. opłaty za zakładanie nowych telefonów obowiązują tylko na sieciach telefonicznych państwowych, nie dotyczą natomiast abonentów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, tj. w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Lublinie, Białymstoku, Sosnowcu, Zagłębiu węglowem i Borysławskiem Zagłębiu naftowem.

Przed odpowiedzią Francji i Anglji

na memorandum niemieckie.

Paryż. (PAT). Posiedzenie Rady ministrów zapowiedziane oficjalnie na wczoraj celem sformułowania tekstu odpowiedzi francuskiej na memorandum Niemiec w sprawie równouprawnienia zbrojeń zostało odroczone. Zastępca szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych wyjechał wczoraj do Londynu, gdzie przedstawi Mac Donaldowi projekt tekstu odpowiedzi rządu francuskiego.

Wedle dotychczasowych informacyj propozycje angielskie, które mają być przysłane do Paryża będą zawierać cztery następujące punkty:

1) przyznanie Rzeszy w zasadzie równouprawnienia zbrojeń, 2) żądanie od Rzeszy natychmiastowego zobowiązania się do niekorzystania z przyznanej im równości, oraz nie powiększania swych zbrojeń, 3) zawarcie generalnego układu w sprawach bezpieczeństwa, 4) byli sojusznicy a przedewszyst kiem Francja zobowiążą się przeprowadzić pewną redukcję zbrojeń idących po linji planu Hoovera, który zaleca redukcję zbrojeń kontynentalnych o 1/3.

Panuje przekonanie, że Francja w swej odpowiedzi poczyni szereg aluzyj do tych punktów memorandum niemieckiego, które pozostają w sprzeczności z Traktatem Wersalskim. Wymiana poglądów między Londynem a Paryżem ma charakter czysto oficjalny. Zdaniem tut. kół, nie można w postępowaniu tem dopatrywać się likwidacji przez mocarstwa zainteresowane postanowień Traktatu Wersalskiego. Tut. koła miarodajne zaznaczają, że informacje, wedle których rząd francuski miał się zwrócić do rządu waszyngtońskiego z prośbą o współpracę w sformułowaniu tekstu odpowiedzi, są nieścisłe. Mimo to utrzymuje się pogląd, że w swej odpowiedzi rząd wzmiankuje plan Hoovera, formulujący generalną redukcję kredytów militarnych. Nota przesłana rządowi berlińskiemu nie będzie w żadnym wypadku odpowiedzią wspólną, lecz wyłącznie rządu francuskiego i na jego wyłączną odpowiedzialność. Odpowiedź musi być zaaprobowana przez Radę ministrów, która zebrała by się w tym celu w sobotę rano. Wręczenie noty francuskiej rządowi Rzeszy mogłoby więc nastąpić w sobotę lub w poniedziałek.

Paryż. (PAT). Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi, że ambasador francuski w Londynie złożył na ręce sekretarza stanu Simona odpis noty, jaką rząd francuski wystosował do rządu niemieckiego w odpowiedzi na memorandum w kwestji równości zbrojeń. Agencja Havasa zaznacza, że wspomniany dokument zakomunikowano rządowi angielskiemu nie w celu naradzenia się, lecz dla informacji. Min. Simon podziękował ambasadorowi za jego gest kurtuazyjny.

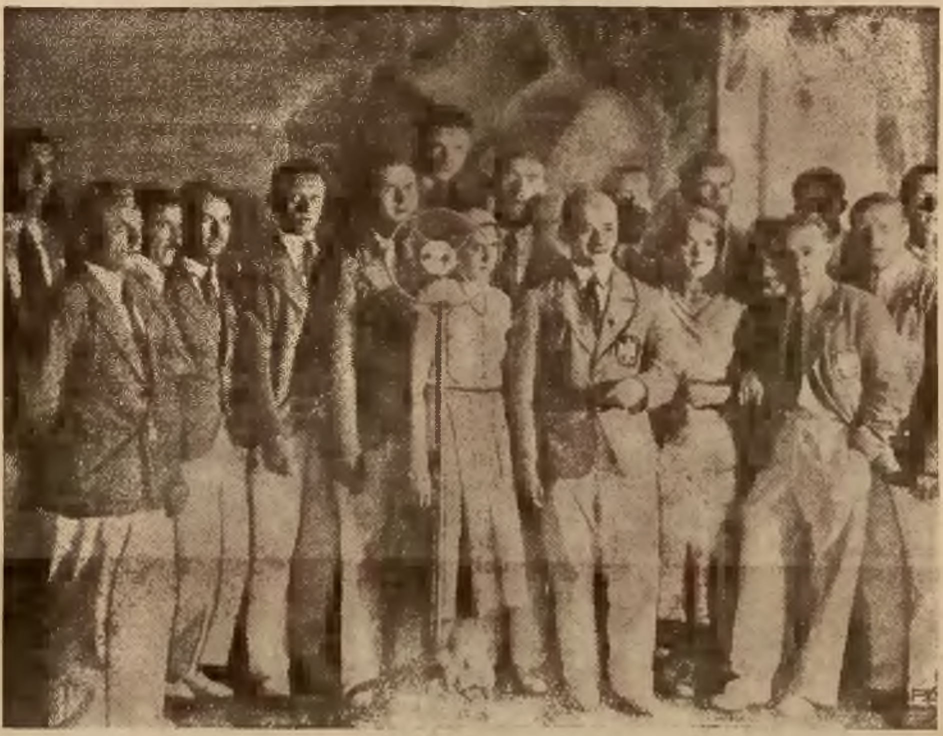
Co sądzi Henderson?

Londyn. (PAT). Henderson mówiąc na kongresie Trade Unionów w New Castle o konferencji rozbrojeniowej powiedział m. in.:

Muszę wyznać szczerze, że wyniki konferencji po 6-cio miesięcznych wysiłkach dalekie są od tego, czego się po konferencji spodziewano. Zrozumiałem jest to wielkie rozczarowanie, jakie ogarnęło Anglję oraz inne kraje. Niemniej jednak nie podzielam stanowiska tych wszystkich, którzy przedwcześnie skazywali konferencję na niepowodzenie. Wiele z tych osób nie zdaje sobie sprawy z trudności, z jakiemi jest związana każda konferencja międzynarodowa o charakterze politycznym. Twierdzę, iż konferencja, mimo napotykanych trudności nie poniosła fiasca.

Znaleźć się możemy, — ciągnął dalej Henderson — wobec krytycznej sytuacji, z powodu żądania Niemiec zrównania ich w zbrojeniach. Zalecano, aby Niemcy opuściły konferencję, albowiem niemożliwem jest, aby obrady dały pomyślne wyniki, jeżeli mają być wprowadzone podobne metody. Osobiście jestem zdania, że metody te oznaczają klęskę. Mogą one doprowadzić do ponowienia się dawnego wyścigu zbrojeń. Nie zamykajcie oczu, — oświadczył, kończąc swe przemówienie Henderson, na niebezpieczeństwo jakie tkwi w żądaniach niemieckich.

Przybycie olimpijczyków do Gdyni.



W czwartek powróciła z za Oceanu polska drużyna olimpijska. Przedstawiciele władz sportowych oraz liczne tłumy publiczności powitały olimpijczyków przy przybiciu „Pułaskiego" do mola w porcie gdyńskim. Po mowach powitalnych, olimpijczycy, poprzedzeni orkiestrami, udali się na dworzec kolejowy, gdzie podejmowani byli przez komitet przyjęcia śniadaniem. — Ilustracja nasza przedstawia naszych zawodników olimpijskich po opuszczeniu okrętu. W pierwszym szeregu kroczą: rekordzistka świata Weisówna i mistrz olimpijski Kusociński.

Nowela do ustawy o funduszu drogowym.

Warszawa. (PAT.) Projektowana nowela do ustawy o państwowym funduszu drogowym, która zmieni zasady pobierania opłat na rzecz tego funduszu, wniesiona będzie przez Rząd na jesienną sesję Sejmu i Senatu. Zmiany, jakie wprowadzi ta nowela, wejdą w życie najwcześniej z dniem 1 kwietnia przyszłego roku. Wobec tego, iż nowe zasady pobierania opłat na rzecz funduszu drogowego będą obowiązywać dopiero od 1 kwietnia przyszłego roku, zwrócić należy uwagę płatników, aby we własnym interesie uiszczali opłaty w takich wysokościach i w takich ratach, jakie zostały ustalone w wydanych ostatnio rozporządzeniach Ministerstwa Komunikacji.

Zajście na pograniczu.

Wilno. (PAT.) Donoszą z Dzisny, że onegdaj w nocy na rzece Dziśnie, sowiecka łódź patrolowa wraz z 3 strażnikami, strzegącymi brzegów rzeki, koło Ujścia, zderzyła się z tajemniczym statkiem, skutkiem czego łódź sowiecka poszła na dno. Strażnicy uratowali się przy pomocy łódki gumowej i strzałami zaalarmowali pościgową motorówkę, która wkrótce zatrzymała tajemniczy statek. Okazało się, że statek ten przewoził futra i udawał się nie do Polski, lecz do Łotwy. Statek należał do bandy przemytników, którzy prowadzili nielegalny handel futrzany.

Lwów poetycki.

II.

Anioł Nieznany.*)

Spadła mi ta książeczka na mój stól recenzyjny — jak prawdziwa niespodzianka. I tytułu jej — bez jakiejkolwiek złośliwości — używam w myślach jako synonimu autora..

Przynajmniej dla mnie — Balk jako poeta okazał się „nieznanym aniołem". Wprawdzie wiele już razy czytałam na afiszach poetyckich turniejów Lwowa to nazwisko, ale któż dziś nie staje do publicznych zawodów o puhar Apollina, komu się nie wydaje, że złożenie pięciu wierszy do kiepskiego rymu — wyważy z posad świat, a nawet Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne?

„Verba volant — scripta manent". Rymopis, powierzający swoje wiersze świetnemu recytatorowi, ryzykuje niewiele: przy najzupełniejszej nawet klapie dostanie wstrzemięźliwe brawo, a całość pójdzie w miłe zapomnienie. Zaś po paru latach nikt nie będzie pamiętał ani fiaska, ani... dzieła. Tylko na dnie pamięci zostanie wspomnienie, że pętał się tam jakiś taki ze swemi wierszami. Wówczas były słabe, ale dziś — któż wie, czy to dziś nie jest już jakiś znakomity trener stołecznych klubów literackich?...

Inaczej wygląda sprawa z drukiem. To już jest położenie pieczęci na akcie ślubnym z Muzami. (Chciałam napisać „z Parnasem" — nie wyglądałoby to wówczas na mahometańską poligamję, ale we Lwowie słowo "Parnas" wykreślone zostało z listy poetyckich przeznośni). Takiego rymopisa można już i zahaczyć i zaczepić i zrozumieć i zanalizować i... położyć na obie łopatki...

Tomik Balka, jako pierwszy dokument zamiłowań literackich autora, nie powinien jednak obawiać się tej ostateczności. Przynosi bowiem z sobą walory, które nie pozwolą wśród poetyckich dróg i bezdroży przepaść ani poecie, ani jego wierszom.

Są tam (i będą zapewne nieraz jeszcze w twórczości Balka) utwory słabe w ekspresji i niewiele mówiące do czytelnika, („Matka", „Serce zwyciężone"), jakieś literackie transformacje i wspomnienia („Bajka", „Więc cóż?", „Lokaj", „Podróż"), jakieś szkice, usiłujące wartości czysto formalne zmienić w liryczne przeżycie („Motyw"). Ale obok nich, a często i w nich samych, przebija się poważne, nabożne rzeczy można, traktowanie zawodu poety, i subtelna, harmonijna melodyka wiersza.

Balk jest — mimo modernizmu — śpiewakiem, wierzącym w boską, duchową, słoneczną potęgę słowa żywego. Dla ludzi, którzy poezję odczuwają zawsze na tle harmonijnego dźwięku i dla ludzi, których łatwy dostęp do po wierzchownej kultury literackiej nie zmanjerował i zostawił im miejsce na pokorę wobec potęgi tworzenia — Henryk Balk będzie pisarzem bez skończonego wyrazu jeszcze, ale poważnym i pięknie rokującym nadzieje.

Miły Boże! Napisałam o tych „nadziejach" — i śmiać mi się chce z rutyniarskiego osądzania takich „pierwszych tomów". To się tak mówi i pisze zawsze i wszystkim — na odczepne. Aby uspokoić i wrażliwość autorską i własne sumienie. Ale tym razem trud no mi znaleźć inny osąd. Droga Balka do własnego, oryginalnego wyrazu w poezji — jest jeszcze dość długa, cokolwiekby o niej sądził autor i najbliżsi jego znajomi. Byłoby źle i smutno, gdyby należało napisać, że „Anioł Nieznany" — to już szczyt. To jest dopiero szkic, w którym zarysowują się jednak mocno pewne motywy stałe, pewne zdobyte już drogi: głęboka, swoista r e l i g i j n o ś ć (w „Inicjale", w „Gościu", „Melodji"), żarliwe u k o c h a n i e c z ł o w i e k a — towarzysza („Wiersz Grudniowy", „Dlaczego?", „Palce", „Kroki"), u c i e c z k a r o m a n t y c z n a prawie, w świat imaginacyjny („Bajka", „Miasto"), i wreszcie to, dla czego cały tomik przeczytać warto: t r a g i z m wierzącego poety wśród warunków dzisiejszego życia („Anioł Nieznany") i subtelny i d e a l i z m, umiejący wypowiedzieć się w zdumiewająco harmonijnem zespoleniu treści i formy (finał wiersza „W słońcu").

W tych dwu ostatnich wierszach, które stanowią najpoważniejsze podstawy tomiku, Balk nietylko podoba się, ale — wzrusza. A wzruszenie (dla mnie przynajmniej) wobec dzieła sztuki, stare, arystotelesowskie, naiwne wzruszenie — stanowi zasadniczy powód, aby dzieło uznać za piękne i aby autora zapisać sobie dobrze w pamięci. Ponad wszystkie skargi, ironje, bunty, protesty i nakładanie farb malarskim sposobem, przemawia za „Anioła Nieznanego" tych parę wierszy:

„Ziarna wyłuszczam jak różaniec —
śmierci umarłaś, mam cię za nic —

Idę kroplistą w zbożu ścieżą —
zmarli bezgłośnie w kłosach leżą —

Co się zaczęło to się skończy —
Kwiat mnie wypije, kłos wysączy —

Uśpione kornie moje ciało
zaśpiewa drżącą brzozą białą —

Anioły staną ponad brzozą
duszę zabiorą i — powiozą".
(„W Słońcu", str. 39)

Niech ten fragment, przez motyw śmierci znamienny dla psychiki poetyckiej Balka, zapozna czytelników z autorem najmłodszej książki poetyckiej we Lwowie.

Jadwiga Gamska-Łempicka.

*) Henryk Balk: Anioł Nieznany (poezje) Lwów „Oświata", 1932, str. 54 in 8°.

Zamach dynamitowy w Jugosławji.

Białogród. (PAT.) W nocy z dnia 7 na 8 bm. kilku osobników rzuciło bombę na posterunek żandarmerji w miejscowości Brusani, oddając jednocześnie kilka strzałów rewolwerowych. Wśród napastników zdołano rozpoznać niejakiego Jakóba Rukawina, b. żandarma, który przed miesiącem zbiegł z więzienia, oraz braci Dewocic, również zbiegłych kryminalistów. Szkody materjalne, spowodowane przez wybuch bomby, są nieznaczne.

Zatonięcie statku.

Nowy Jork. (PAT.) Wczoraj na rzece East River wydarzyła się straszliwa katastrofa. Parowiec, na którego pokładzie znajdowało się około 200 robotników, udających się na wyspę Rikers, zatonął wskutek wybuchu kotła. W chwilę po wybuchu parowiec, otoczony kłębami pary, zniknął z powierzchni wody. Dziesiątki pasażerów czyniły rozpaczliwe wysiłki, by utrzymać się na powierzchni wody. Dotychczas wydobyto z rzeki 37 trupów. Liczba ofiar jest jednak znacznie większa. Wszyscy pasażerowie, którzy uszli z życiem, są ranni.

Parowiec „Observation" należał do miasta Nowego Jorku i był przeznaczony do przewozu robotników zatrudnionych przy budowie zakładu karnego na wyspie Rikers. Przyczyna eksplozji nie została dotychczas wyjaśniona.

100-lecie teatru dramatycznego w Leningradzie.

Leningrad. (PAT.) Czynione są przygotowania do obchodu setnej rocznicy istnienia Państwowego Teatru Dramatycznego, dawniej Teatru Aleksandryjskiego. Ma być wydane specjalne dzieło, poświęcone teatrowi oraz przygotowywany jest specjalny film, ilustrujący główne etapy działalności artystycznej teatru.

Konferencja lotnicza.

Haga. (PAT.) Nastąpiło tu otwarcie dorocznej konferencji Międzynarodowej Federacji Aeronautycznej. Otwarcia dokonał książę małżonek. W konferencji biorą udział delegaci 33 państw. Ze strony Polski uczestniczą płk. Filipowicz i mjr. Kwieciński. Konferencja zajmuje się szeregiem zagadnień z dziedziny sportu i turystyki lotniczej. Między innemi zatwierdzono szereg rekordów. Konferencja specjalnie uczciła długotrwałemi oklaskami zwycięstwo niedawne por. Żwirki.

Sensacyjne aresztowanie.

Berlin. (PAT.) Policja kryminalna w Królewcu dokonała sensacyjnego aresztowania, które pozostaje w związku z serją zamachów bombowych, dokonanych przez hitlerowców w Królewcu w dn. 1 sierpnia b. r. Ofiarą zamachu padł wówczas komunistyczny radca miejski, a wiele osób z obozu lewicowego odniosło ciężkie rany. Pod zarzutem dokonania morderstwa osadzony został w areszcie właściciel dóbr Perbandt oraz dwóch innych hitlerowców. Samochód Perbandta, którego zamachowcy użyli podczas napadu, został zajęty przez władze śledczę.

Zgon znakomitego geografa rosyjskiego.

Moskwa. (PAT.) W Leningradzie zmarł znakomity geograf rosyjski Dymitr Kudniew, jeden z najlepszych znawców północy europejskiej, w szczególności tundry. Ostatnio zajmował stanowisko sekretarza muzeum geograficznego w Leningradzie i ułożył najnowszą mapę polarnych okręgów ZSRR.

Nadchodząca sesja

Rady Ligi Narodów.

Wrześniowa 68-ma sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w dniu 23-im b. m. pod przewodnictwem przedstawiciela Irlandji. Najprawdopobniej przybędzie do Genewy premjer de Valera, który zechce przewodniczyć osobiście i otworzyć z urzędu rozpoczynające się w dniu 26-m b. m. Zgromadzenie Ligi Narodów.

Sesja Rady Ligi Narodów poprzedzona będzie sesją komitetu specjalnego do spraw Liberji, który obradować będzie w dniu 19-ym b. m. nad referatem, sporządzonym przez przedstawiciela Polski.

Ze spraw bezpośrednio Polskę obchodzących, znajdzie się na posiedzeniu Rady Ligi Narodów petycja posła Graebego, zawierająca skargę na sposób wykonywania reformy rolnej w Polsce, oraz petycja Związku Polaków w Niemczech, która obejmuje szereg skarg na położenie mniejszości polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska. Obie te sprawy znajdowały się już na porządku obrad majowej sesji Rady Ligi Narodów i odroczone zostały wówczas do września r. b.

W rękach przedstawiciela Polski znajdują się ponadto dwa referaty, które będą na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Jeden z tych referatów dotyczy spraw kolejowych, wynikających z wykonania artykułu 330 traktatu w Saint Germain, a drugi dotyczy spraw Liberji.

Pozatem Rada Ligi Narodów zajmie się rozpatrzeniem raportu, dotyczącego współpracy w dziele organizacji pokoju. Raport ten obejmie sprawozdanie z konferencji kierowników rządowych biur prasowych, odbytej w Kopenhadze. Zagadnienie to łączy się ściśle z podniesioną przez Polskę na Konferencji Rozbrojeniowej sprawą rozbrojenia moralnego w prasie. Na porządku obrad Rady Ligi Narodów znajdzie się również referat przedstawiciela Francji na temat międzynarodowej współpracy intelektualnej, oraz szereg raportów komitetu finansowego Ligi Narodów.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji przedłoży referat o zorganizowaniu światowej konferencji gospodarczej i monetarnej.

Rada Ligi Narodów będzie musiała ponadto zająć się obsadzeniem stanowiska prezesa komitetu finansowego, gdyż dotychczasowy prezes dr. Fulvio Suvich po objęciu stanowiska podsekretarza stanu we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych zrezygnował z prezesury tego komitetu.

Powitanie drużyny olimpijskiej w Warszawie.



Po przybyciu do Warszawy, która zgotowała olimpijczykom niezwykle entuzjastyczne przyjęcie, zebrała się drużyna olimpijska w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, gdzie powitał ją Polski Komitet Olimpijski. — Na ilustracji naszej widzimy członków polskiej drużyny olimpijskiej przed mikrofonem Polskiego Radja, ustawionym w lokalu W. T. W.

Sprawa nadwyżek zbożowych

będzie dokładnie zbadana.

Stresa. (PAT). Komisje konferencji do odbudowy gospodarczej Europy środkowej i wschodniej kontynuowały wczoraj swoje prace. Posiedzenie Komisji gospodarczo - rolniczej poprzedziło zebranie bloku państw rolniczych, na którem ustalono stanowisko bloku wobec zgłoszonych wczoraj projektów rewaloryzacji cen zboża. Stanowisko to, które przedstawił następnie Komisji w imieniu bloku min. Magdearu, daje się streścić w ten sposób, że blok nie wypowiedział się za jakimkolwiek z tych projektów, lecz zgodzi się na każdą metodę, o ile tylko będzie ona możliwa do urzeczywistnienia. Komisja wyłoniła Komitet do praktycznego zbadania zagadnienia umieszczenia nadwyżek zbożowych, w skład którego wchodzi także i Polska. Zadaniem Komitetu będzie ustalenie dokładne cyfry nadwyżki zboża i znalezienia dla niej rynków zbytu. W ten sposób Komisja podchodzi do zagadnienia od strony praktycznej.

Moskiewska prasa o sojuszniku

w Rappallo.

Moskwa. (PAT). Dziennik „Za Industrializacju" ostro atakuje gospodarczy program rządu von Papena, a zwłaszcza rozporządzenia o reglamentacji importu produktów rolnych. Pismo zaznacza, że „oczywistem jest, iż takie zarządzenia będą musiały silnie uderzyć w eksport wyrobów przemysłowych". Bony podatkowe, pismo uważa za ukrytą inflację, która może się zamienić w inflację jawną. Charakterystycznem jest zakończenie artykułu, mówiące, że proletarjat otrzyma kompensatę w formie zatrudnienia części bezrobotnej młodzieży, co w praktyce oznacza przymusowe ciężkie roboty. Jednocześnie ostre postawienie sprawy zbrojeń niemieckich ma być ideologiczną rekompensatę dla nacjonalistycznego drobnomieszczaństwa z obozu hitlerowskiego.

Wczorajsza prasa sowiecka umieściła bez komentarzy obszerne streszczenie niemieckiego memorandum w sprawie zbrojeń oraz oświadczenia von Neuratha i gen. Schleichera po manewrach w Prusach Wschodnich.

Dzisiejsze „Izwiestja", drukują wielką depeszę, artykuł swego specjalnego korespondenta berlińskiego. Artykuł w sposób pesymistyczny charakteryzuje sytuację gospodarczą Niemiec i ekonomiczny program von Papena, twierdząc, że system kontyngentowania importu drzewa i wszystkich produktów rolnych musi się odbić na niemieckim eksporcie przemysłowym i zwiększyć trudności finansowe Rzeszy. Powyższy ustęp depeszy wraz z zacytowanym głosem dziennika „Za Industrializaciu", świadczy wymownie o zaniepokojeniu Moskwy trudnościami, jakie już w najbliższym czasie mogą napotkać w Niemczech zasadnicze sowieckie artykuły eksportowe.

W sprawie memorandum, dotyczącego zbrojeń, pismo twierdzi, że „żądanie uchylenia części Traktatu Wersalskiego, ograniczające prawa Niemiec do zbrojeń równych z innemi imperjalistycznemi mocarstwami napotyka niemal na jednomyślny oddźwięk w najszerszych kołach niemieckich. Jednak już obecnie powstają głosy co do taktyki i wyboru momentu tego wystąpienia, zwłaszcza wobec niepowodzeń projektu rozstrzygnięcia tej sprawy w cztery oczy z Francją.

Również zawiodły nadzieje Berlina na przychylne w tej sprawie stanowiska Stanów Zjednoczonych i na izolację Francji. Dziennik pisze: „Samowystarczalność w dziedzinie polityki zagranicznej jest równie trudną do urzeczywistnienia jak w dziedzinie ekonomicznej. Co do wewnętrznych spraw Niemiec, to korespondent „Izwiestji" jest zdania, że dojdzie do rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów, które znowu nie przyniosą rozwiązania tak licznych zagadnień, które życie postawiło przed Niemcami.

Nawiązujemy stosunki z Marokkiem.

Marsylja. (PAT). W powrotnej drodze z Algieru i Marokka przybył tutaj dyrektor Instytutu Eksportowego p. Marjan Turski, przewodniczący polskiej misji ekonomicznej, która ostatnio bawiła w Marokko i Algierze.

Oczekującym w porcie na jego przybycie dziennikarzom, dyr. Turski udzielił dłuższego wywiadu, w którym oświadczył, iż misja jego w Afryce Północnej nietylko pozwoliła mu podziwiać wspaniały wysiłek cywilizacyjny narodu francuskiego, ale również otworzyła szereg możliwości dla zacieśnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy afrykańskiemi koloniami francuskiemi i Polską.

Najważniejsze dzienniki marsylskie opublikowały obszerne wyjątki z wywiadu, zaopatrując jednocześnie sprawozdania w liczne fotografje oraz życzliwe komentarze.

Znamiennym pod tym względem jest głos skrajnie lewicowego dziennika „Le Radical", który kończy refleksje na temat oświadczeń dyr. Turskiego następującem zdaniem: „Nasi goście wyczuli ten serdeczny nastrój z jakim witano ich wszędzie. Wracają zadowoleni z dokonanej podróży, podczas której ustalone zostały zasadnicze podstawy, mające służyć do zacieśnienia i usystematyzowania stosunków handlowych między Polską i Marokkiem. Zarówno Polska jak i Francja mogą się cieszyć z tego przyjacielskiego układu.

KRONIKA

Wrzesień	KALENDARZYK
10	Rz.-kat. Mikołaja
Sobota	Gr.-kat. Mojseja
	Wschód słońca g 4 m 04
	Zachód g 19 m 21

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.

Dziś i dnie następne o godz. 7.30 wiecz.: „Gorączka nafty".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i codziennie o godz. 7.30 w. „Tak się zdobywa kobiety"

Teatr Wielki. Pomimo dużego powodzenia głośnej już „Gorączki nafty" komedja ta schodzi z afisza ze względu na wyjazd Józefa Kondradta, grającego w sztuce tej główną rolę. Jeszcze więc kilka dni mają Lwowianie sposobność zobaczyć tego doskonałego komika w sztuce, która pełna przezabawnych sytuacyj, znakomitych typów, żywcem z filmów amerykańskich wyjętych, oraz groteskowych „kawałów" — bawi codziennie widzów Udział biorą: pp. Czajkowska, Dziewońska, Jakubińska, Brochwicz, Guttner, Hajduga, Kondradt, Krzemieński, Przystawski, Połoński. Reżyserja p Strachockiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś o godz. 7.30 w Teatrze Rozmaitości premjera komedji, granej obecnie na wszystkich scenach europejskich p. t „Tak się zdobywa kobiety", pióra arcymistrza bulwarowej krotochwili L. Verneuil'a. Jest to jedna z tych sztuk, o których można powiedzieć, iż zdolne są zaspokoić teatralne potrzeby naszego dnia powszedniego: fascynujący romans młodej i pięknej kobiety, odbywający się na tle zdarzeń, wymyślonych jakby przez samego twórcę Sherloca Holmesa. Miłość i przygoda — oto dewiza tej verneuilowskiej komedji. Udział biorą pp. Malanowicz, Martini, Siemaszkowa, Chodecki, Jaśkiewicz, Stępowski, Strzelecki i Szczepański Reżyseruje p. Gołaszewski. Dekoracje p. Rexa.

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Księżna Łowicka" oraz „Lot por. Żwirki".
ATLANTIK (dawniej „Lew") — sala w rekonstrukcji.
CHIMERA: „Raj ukradziony".
COIOSSEUM: „Ćmy nocne" i „Gwiżdżemy na kryzys".
KOPERNIK: „Gehenna kobiet".
MARYSIEŃKA: „Gehenna kobiet".
OAZA: „Wszystko dla dziewczyny".
PALACE: „Rok 1914".
PAN: „Krew na pustyni".
PASAŻ: „Droga olbrzymów".
PROMIEŃ: „New York w nocy".
SŁOŃCE: nieczynne.
ŚWIT: „Wielka tęsknota".
STYLOWY: „C. k. Feldmarszałek".

Nowy Dom dla Studentów. Z dniem 1 października br. będzie otwarty we Lwowie nowy Dom dla Studentów przy ul. Mochnackiego 32. Podania o przyjęcie należy wnosić do dnia 20 bm Szczegółowych informacyj o warunkach, można zasięgnąć u kierownika Domu w godzinach popołudniowych.

Wiceminister dr. Piestrzyński zwiedził w dalszym ciągu szereg zakładów wychowawczych. Bawiący we Lwowie wicemin. dr. Piestrzyński zwiedził w dalszym ciągu szereg instytucyj społecznych i zakładów wychowawczych. Dziś rano wiceminister dr. Piestrzyński i wojewoda lwowski dr. Rożniecki udali się do Drohowyża celem zwiedzenia tamtejszego zakładu dla sierót Fundacji Skarbkowskiej.

Po powrocie do Lwowa p. wiceminister zwiedził zakład sierót SS. Bazylianek przy ul. Potockiego, następnie zakład dla sierót żydowskich i szpital żydowski we Lwowie, dom emigracyjny, bursę rzemieślniczą, ochronkę Tow. Ochrony Młodzieży. Wszędzie p. wiceminister interesował się bardzo żywo postulatami zakładów, metodami wychowania i pracy. O godz. 2-giej popolud. wicemin. dr. Piestrzyński odjechał do Warszawy.

Nowomianowany wojewoda nowogrodzki p. Stefan Świderski przybył dziś rano do Lwowa. Nowomianowany wojewoda nowogródzki p. Stefan Świderski przybył dziś rano do Lwowa i dopiero za kilka dni udaje się do Nowogródka celem objęcia swego nowego stanowiska. Należy przypomnieć że p. Stefan Świderski po zwolnieniu go ze stanowiska kuratora lwowskiego był powołany najpierw do Ministerstwa Wyznań i Oświaty na stanowisko naczelnika wydziału, wkrótce jednak został mianowany kuratorem w Brześciu, a wreszcie na wniosek ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego, P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Świderskiego wojewodą w Nowogródku. Warto podkreślić, że nominacja Wojewody ze stanowiska Kuratora jest wypadkiem niecodziennym i w Państwie Polskiem pierwszym tego rodzaju.

Wyjazd prezesa Sądu Apelacyjnego na inspekcję do Złoczowa. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński udał się dziś do Złoczowa, celem przeprowadzenia lustracji tamtejszego Sądu.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę 18 września o godz. 10.30 przed południem w sali „Wieku Nowego" (ul. Sokoła 4). Na porządku dziennym: sprawozdanie Wydziału z czynności i rachunków, wybory uzupełniające władz Towarzystwa, oraz wnioski w sprawach, dotyczących Towarzystwa W razie braku przepisanego statutem kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11-tej przedpołudniem przy jakimkolwiek komplecie.

Pod hasłem „Tani Lwów" — całe kupiectwo lwowskie będzie sprzedawać towar po zniżonych cenach podczas Kontraktów Jesiennych. Całe kupiectwo lwowskie weźmie udział w tegorocznych Jesiennych Kontraktach lwowskich pod hasłem „Tani Lwów". Przez cały okres Kontraktów, a mianowicie od 25 września do 6 października br. wszystkie sklepy i magazyny będą sprzedawały swój towar po cenach zniżonych. Wszyscy kupcy, którzy zgłoszą swój współudział w „Tanim Lwowie" dostaną dla swoich sklepów specjalną dekorację i transparent wedle któych publiczność będzie mogła się orjentować.

Budowa nowego klasztoru OO. Karmelitów na Persenkówce.

Wskutek likwidacji klasztorów w Hiszpanji, pewna ilość OO. Karmelitów, opuszczając Hiszpanję, przybyła do Polski. Kilku OO. Karmelitów przybyło również z Hiszpanji do Lwowa. Z inicjatywy tych księży buduje się we Lwowie nowy klasztor OO. Karmelitów, obok toru wyścigowego na Persenkówce, w pobliżu dworca kolejowego i zakładów elektrowni.

Na gruntach tych powstaje wielki budynek, w którym oprócz sal i cel klasztornych mieścić się będzie również obszerna kaplica. Budowa rozpoczęta przed kilku miesiącami postępuje szybko naprzód i prawdopodobnie przed zimą będą wykonane roboty zewnętrzne i dachowe, z wiosną przyszłego roku zaś kontynuowane będą roboty wewnętrzne i klasztor będzie w przyszłym roku całkowicie wykończony.

W związku z tem Agencja „Wschód" dowiaduje się, że nowy klasztor OO. Karmelitów na Persenkówce stanie się prawdopodobnie z biegiem czasu zawiązkiem nowej parafji, która wobec rozbudowy tej dzielnicy musi być utworzona wobec tego, że najbliższa parafja znajduje się w tej chwili dopiero przy kościele św. Mikołaja.

Lotnicy polscy w Ameryce.



As lotnictwa polskiego, pułk. Jerzy Kossowski, oraz dyr. Jerzy Weber przyjęci zostali po przybyciu do Stanów Zjednoczonych przez dawnych kolegów z Eskadry Kościuszkowskiej. — Na fotografji naszej stoją od lewej: pułk. Jerzy Kossowski, p. Mailan — członek Eskadry Kościuszkowskiej, który walczył w r. 1920 na froncie bolszewickim i dyr. Jerzy Weber.

Oszukańcza afera.

Właściciel małej firmy spożywczej „Transwal" (pl Teodora 2) 30-letni Izydor Fleischer, zam. przy ul. Owocowej 5, wpadł na pomysł urządzenia „panamy" kolonjalnej wśród kupców prowincjonalnych. Dobrawszy sobie do pomocy swego ekspedjenta 25-letniego Henryka Rappa z Bogdanówki, począł samochodem objeżdżać miasta Małopolski Wschodniej. Poszczególnym kupcom, do których się zwracał, przedstawiał się jako przedstawiciel „Indji" polsko - indyjskich plantacyj herbaty i środków spożywczych (!). Firma ta, wymyślona przez Fleischera, a w rzeczywistości nie istniejąca, miała rzekomo swe składy w Amsterdamie i Gdańsku, a także we Lwowie. Przytem Fleischer legitymował się wielu papierami i przedstawiał reflektantom nienagannie wydrukowane oferty, proponujące nabycie różnych towarów za bajkowo niskie ceny Nic dziwnego, że oferty Fleischera znalazły wielu reflektantów, którzy odrazu zadatkowali zamówione towary gotówką lub wekslami. Fleischer pieniądze pobrał, towarów jednak nie kwapił się dostarczać. Na usilne nalegania rozpoczął wreszcie wysyłkę, były to jednak towary wysortowane i nie do użytku. Zdarzyło się nawet, że jeden z kupców zamiast zamówionego pieprzu otrzymał.. tłuczoną cegłę.

Tego było już za wiele. Poszkodowani kupcy przyjechali do Lwowa i wnieśli do Wydziału śledczego zażalenie na Fleischera. Na tej podstawie kupiec o kolonjalnym geście i jego pomocnik zostali wczoraj aresztowani. Lista oszukanych przez nich kupców nie jest jeszcze ustalona; napływają wciąż nowe skargi

Sytuacja w Zagłębiu naftowem.

8-my dzień strajku w przemyśle naftowym minął zupełnie spokojnie. Wiadomość o zaproszeniu delegatów Związków robotniczych na konferencję do Lwowa, przyjęli strajkujący z wielkiem zadowoleniem. Konferencja z robotnikami mająca się rozpocząć we Lwowie w dniu 11 bm. potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Wiadomości z kraju.

STANISŁAWÓW. **Przejechanie.** Szofer firmy „Premjer" z Bitkowa Michał Kaszubski najechał wskutek nieostrożności autem ciężarowym w Stanisławowie przy ul. Zosina Wola na wdowę Martę Zorij z Czukatówki, która potrącona przez samochód upadła tak nieszczęśliwie i odniosła tak ciężkie poranienia, iż w 5 minut po wypadku zmarła.

STANISŁAWÓW. **Skutki nieostrożności.** W Żywaczowie pow. Horodenka egzekutor sądowy Knapik, w wyniku nieostrożnego manipulowania rewolwerem, zastrzelił kupca Gruendlingera z Obertyna, trafiając go w głowę. Knapika aresztowano.

Ze srebrnego ekranu.

(Ladies of the big house).

Paramount. W rol. gł.: Sylvia Sidney i Genė Raymond.

KOPERNIK — MARYSIEŃKA.

Film ten opowiada dzieje młodej pary małżeńskiej, która pada ofiarą zależności urzędników amerykańskich od rozmaitych mętów społecznych. Urzędnicy, podpłacani przez oszustów — nie wahają się wydać strasznego wyroku na dwie młode i rwące się do życia istoty ludzkie, byle tylko napchać kieszenie dolarami.

Film jest przesiąknięty tendencją moralizatorską i jest naśladownictwem „Szarego domu" — tam mamy więzienie męskie, tu więzienie dla kobiet. Tylko, że reżyser nie potrafił odtworzyć tu całej grozy życia więziennego — tak, jak to uczynił Hill w „Szarym domu". Natomiast z całym realizmem przedstawiona jest tragedja młodej pary małżeńskiej.

Na czoło zespołu aktorskiego wysuwa się Sylvia Sydney, bijąca bezapelacyjnie szereg wielkich gwiazd amerykańskich. Reszta obsady z młodym aktorem Genė Reymondem i Wynne Gibson na czele — dobra.

Jako nadprogram wyświetlono nową rewelację Fleischera: komedyjkę z rysunkową tancerką „zalotną Betty", oraz b. ciekawy tygodnik Paramountu. R. L. S.

Obchód 70-rocznicy urodzin Gerharda Hauptmanna.

Wrocław. (PAT.) Miasto Wrocław obchodzi obecnie uroczyście 70 rocznicę urodzin Gerharda Hauptmanna. Zarząd miasta postanowił nadać teatrowi miejskiemu miano Teatru im. Hauptmanna. Otwarta została wystawa, poświęcona Hauptmannowi i jego twórczości. Na wystawie tej zebrano rękopisy, portrety, ilustracje do dzieł dramaturga, różne dokumenty, makiety oraz wszystkie wydania dzieł Hauptmanna. Także sfery robotnicze we Wrocławiu zorganizowały na własną rękę obchód ku czci pisarza.

Brak cukru w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) „Wiener Allg. Ztg." donosi, że wskutek zakazu przywozu cukru daje się zauważyć wielki brak tego artykułu. Zanosi się na to, że fabryki czekolady będą musiały zawiesić produkcję.

Podejrzana śmierć biskupa.

Budapeszt. (PAT.) Na jednej z ulic znaleziono bez przytomności leżącego biskupa grecko - katolickiego, Stefana Nowaka. Biskupa przewieziono do szpitala, gdzie wyzionął ducha, jak stwierdzili lekarze, na udar serca. Zachodzi jednak przypuszczenie, że udar serca został spowodowany otruciem. Władze nakazały sekcję zwłok biskupa.

Unja przeciwgruźlicza.

Haga. (PAT.) Otwarta została w Hadze pod protektoratem królowej-matki 8-ma konferencja Unji Międzynarodowej Przeciwgruźliczej. Udział bierze 3 krajów, a ilość uczestników dochodzi 800. Szefem delegacji polskiej jest płk. dr. Stefan Rudzki. Członkami rzeczywistymi Unji są dr. Kazimierz Dąbrowski, Warszawa i dr. Lesław Węgrzynowski, Lwów. Oprócz nich obecnych jest kilkunastu wybitnych lekarzy polskich, i p. Karpiński, przewodniczący warszawskiego Tow. Przeciwgruźliczego.

Podczas rozprawy Niemcy wysunęli drażliwą kwestję używania w naszpstwie, obok języka francuskiego i angielskiego, również niemieckiego. Wywołało to wystąpienie delegacji włoskiej i hiszpańskiej o ich język i wniosek delegata jugosłowiańskiego o używanie jednego z języków słowiańskich. Uchwalono używanie 6 języków. Sukcesem naszej delegacji było uzyskanie, iż następna konferencja w r. 1934 odbędzie się w Warszawie.

Przedmiotami specjalnemi obecnej konferencji są: allergja i odporność, terapja złota i badanie rekonwalescentów.

Bunt kułaków.

Wilno. (PAT.) Prasa donosi, iż włościanie, uwięzieni w obozie koncentracyjnym w Gródku Ostroszyckim w liczbie około 320 osób, w nocy z dnia 4 na 5 bm. obezwładnili strażników, którym pozabierali broń, doszczętnie ograbili magazyny broni i żywności, poczem zbiegli w okoliczne lasy. Kilka grup uciekinierów udało się w kierunku granicy polskiej. Na wieść o masowej ucieczce kułaków rewolucjonistów, władze sowieckie wysłały w pościg kilka oddziałów piechoty i konnych. Jedna grupa zbiegów w dniu 6 bm. koło Dejnarowa pod Radoszkowicami, otoczona została ze wszystkich stron przez oddziały pościgowe i zmuszona do poddania się. Trzem włościanom, mimo czujności straży, udało się zbiec na teren polski.

Związek Strzelecki

jego cele i ideologja.

Musimy posiadać miljonowy zastęp strzelców.

Związek Strzelecki jest społeczną demokratyczną organizacją wychowawczo-wojskową, skupiającą dziś setki tysięcy młodzieży, przysposabianej wojskowo w najszerszem tego słowa znaczeniu, ma na celu przedewszystkiem pracę nad zwiększeniem siły i potęgi wojennej Państwa, jako nieodzownego warunku zapewniającego narodowi spokój i moralny rozwój jego wartości kulturalnych i gospodarczych.

Wysiłek Organizacji idzie w tym kierunku, aby pobudzić, zorganizować i zjednoczyć wszelką energję społeczną naokół jednej jedynej idei: zapewnienie Państwu pomyślności i siły wewnętrznej, oraz bezpieczeństwa zewnętrznego.

Dla pełnego i najkorzystniejszego zrealizowania tej idei, sprzęga Związek Strzelecki wyzwolony i zorganizowany swój wysiłek społeczny — z pracą Państwa na tym odcinku, a w szczególności z jego organem t. j. armją narodową.

Jak już wspomniano, działalność wychowawcza Strzelca rozciąga się na młodzież, przedewszystkiem w wieku pozaszkolnym, przedpoborowym, bo Związek Strzelecki jest instytucją przydłużającą działanie wychowawcze z jednej strony szkoły — przez szeroko ujęty i stosowany program wychowania obywatelskiego, z drugiej wojska.

W całokształcie pracy wychowawczej nawiązuje Związek do swej przedwojennej tradycji strzeleckiej.

Trzeba pamiętać, że Związek Strzelecki jako Organizacja żywa i ciągle narastająca, jest dziedzicem myśli i wysiłków, tych pokoleń, których ideą przewodnią była walka o Niepodległość Państwa.

W obecnych warunkach wolnego życia państwowego idea walki o Polskę nie przestała być aktualną, zmieniła jedynie kierunek przechodząc na ideę służenia Państwu i takiemu przebudowaniu życia społecznego, któreby zapewniło nam mocarstwowe stanowisko.

Związek Strzelecki nie wiąże swej pracy z działalnością polityczną w sensie ciasnego partyjnictwa. Wolny jest również od naleciałości „klasowych", aczkolwiek nie neguje istnienia grup narodowościowych, ani społecznych i ich przeciwieństw. Pełny jednak rozwój i najwłaściwsze rozwiązanie interesów grupowych widzi Związek Strzelecki jedynie w ramach własnego silnego Państwa, stojąc na stanowisku bezwzględnego prymatu idei państwowej, której podporządkowane być muszą wszelkie żądania wynikające ze społecznej narodowościowej, religijnej i politycznej struktury społeczeństwa.

Związek Strzelecki reprezentuje niejako pozytywizm państwowy w Odrodzonej Polsce. Zatem nie czcze rozpamiętywanie tylko przeszłości ale konstruktyczna praca organiczna na odcinkach życia społecznego, stwarzająca warunki dla rozwoju Państwa, a tem samem pomyślności jego obywateli i ekspansji narodowej — oto źródło ideologji strzeleckiej. — Trzeba, ażeby całe społeczeństwo, a w szczególności jego generacja starsza zrozumiała tę ideologję i tych, co jej są oddani, poparła. — Dziś kiedy nasz sąsiad zachodni nie wyzbył się zaborczych wobec nas zamiarów, kiedy grozi nam niebezpieczeństwo nie tylko ze strony „oficjalnej" Niemiec, ale jeszcze gorsze, bo idące z miljonowego szeregu osianych nienawiścią do Polski hitlerowców — musimy, stosując się do nakazu chwili, posiadać miljonowy zastęp Strzelców gotowych na zew Ojczyzny — bronić naszego stanu posiadania.

Peyotl czyli „święty kaktus".

W związku z omówioną przez nas wczoraj książką Ignacego Witkiewicza wypada kilka słów poświęcić peyotlowi.

Ojczyzną peyotlu czyli „świętego kaktusa" jest Meksyk. Rośnie tam dziko, tuż przy ziemi, schowany w trawie. Ma kształt kulisty, jest mięsisty, elastyczny, pokryty delikatnym puszkiem.

Silnie podniecające właściwości soku peyotlu, wydobywanego z jego środkowej części, uczyniły tę roślinę w jej ojczyźnie przedmiotem kultu. Peyotl wywołuje nietylko dziwne wizje, działa też uśmierzająco na pewne dolegliwości, pozwala przez dłuższy czas obchodzić się bez pokarmu i snu. Dlatego też peyotl uważany był przez Azteków, dawnych mieszkańców Meksyku, za inkarnację boga-słońca i stąd jego nazwa — „święty kaktus".

Po podboju Meksyku, kiedy rozpoczęła się chrystjanizacja kraju i hiszpańskich żołnierzy, zastąpili katoliccy duchowni, użycie peyotlu zostało zakazane.

Obecnie peyotl, jako narkotyk, jest wśród Indjan meksykańskich mało w użyciu. Przyczynił się do tego „alkohol, który z łatwością i taniej można nabyć. Tylko w tych częściach Meksyku, do których dostęp jest trudniejszy i w którym wpływ kościoła nie zakorzenił się jeszcze głęboko, miejscowa ludność narkotyzuje się nadal sokiem kaktusa. W innych częściach Meksyku tubylczy Indjanie interesują się peyotlem, jako artykułem sprzedaży, chętnie nabywanym w dużych lościach przez białych kupców.

W r. 1880 dermatologowi berlińskiemu, Ludwikowi Lewinowi, udało się wydobyć z peyotlu narkotyzujący syrop, który nazwał on „anhalonina". W r. 1894 Heffter w tymże kaktusie znalazł następujące alkaloidy: „meskalinę", wywołującą barwne wizje, utratę poczucia czasu, zawrót głowy, wymioty, ból głowy; „peyotinę", o działaniu usypiającem; „anhalonidinę", wywołującą uczucie głuchoty i działającą usypiająco: „anhaloninę", działającą uśmierzająco, i „lofaforynę", która powoduje zaczerwienienie twarzy i przejściową gorączkę, jakoteż bolesny ucisk na tył głowy.

Jak więc z tych i późniejszych badań wynika, zażywanie soku peyotlu, obok silnych halucynacyj, głównie wzrokowych, powoduje też wymiotv, bóle głowy, zupełny brak apetytu. Słowem, jest to narkotyk szkodliwy.

Z wydawnictw perjodycznych

„Kobieta Współczesna". Tygodnik. — W artykule wstępnym Nr. 28 tyg. „Kobieta Współczesna" adwokat Grażyna Szmurłowa omawia „Nowy Kodeks Karny". Dalej czytamy dokończenie artykułu A. Samotyhowej „A zatem o sztuce", Cz. Wojeńskiej: „Kaganiec Oświaty", oraz ładnie ilustrowane ciekawe sprawozdanie E. Grocholskiej z VII Konferencji światowej skautek na Buczu. — W dziale literackim „Niedziela" (Fragment z powieści „Ci ludzie") i M. Choromańskiego „Opowiadanie Nieprawdopodobne". — Dział praktyczny „Mój Dom" zamyka ten interesujący numer.

Konkurencja sowiecka w meblach giętych.

Nowozałożone fabryki sowieckie mebli giętych („Majkop, Tyflis") zaczynają podobno rzucać większe ilości mebli giętych po cenach dumpingowych na rynki zagranicze. Narazie powodzenie te jakcji nie jest zbyt wielkie, a to wobec niskiej jakości wywożonego towaru.

Na fali dnia.

Wyrwać się!...

Wakacje były przepiękne, lato wyjątkowe. Kto mógł wyjechać gdziekolwiek na wieś, wszystko jedno, czy do Jastarni, czy do Pipidówki, — pławił się w słońcu, jak pączek w smalcu, oddychał pachnącem, nagrzanem powietrzem, kąpał się, biegał po lasach, skakał po górach, zbierał grzyby i poziomki, łowił ryby, zrywał kwiatki — jak nigdy.

Nałykawszy się tych rozkoszy do syta, wracaliśmy do miasta z myślą o rzeświącym chłódku, o poważnej solidnej niepogodzie jesiennej, o zapachu „Kontraktów lwowskich", o wczesnych jesiennych wieczorach, wogóle o tem wszystkiem, coby nam ułatwiało spokojny powrót do gniazda do tzw. pracy, do biura, do szkoły, do kłopotów.

Aliści gruba niespodzianka!

Złocą się nam jeszcze w oczach, śpiewają w duszach wszystkie wspomnienia wakacyjnego lata, które, należało by zagasić deszczem i plutą, stłamsić kłębowiskiem trzeźwych, jesiennych chmur — a tu tymczasem spotkaliśmy się na miejscu, we Lwowie, z najczystszą kontynuacją wszystkich uroków lata. Niebo, jak we Włoszech, słońce jak na Sycylji, gorąco, jak w lipcu w Zaleszczykach, ranki, jak marzenie, wieczory jak w czerwcu, gwiazdy migocą nocami jak w pierwszym lepszym maju naszej młodości. Poprostu lato, upał bajeczny czas; byle zamknąć oczy, a śni się człowiekowi, że dopiero „dochodzą" zboża i daleko jeszcze do żniw.

Tylko to powietrze... nadzwyczajnie lwowskie! Zapach węgla i dymu, kurzu i taksówek, wszystkich szynków całego miasta, wszystkich placyków i targowisk za Teatrem — oto co nam groźnie uprzytomnia, że minęły już bezpowrotnie cudowne dni Aranjuezu.

Dlatego od chwili powrotu gnębi nas, jak manjaków, jedna jedyna myśl: Wyrwać się. Za wszelką cenę — „Wyrwać się"! Choćby na jeden dzień jedno południe, na kilka godzin. —

Koleją podmiejską, napchanym po brzegi autobusem lub per pedes apostolorum.

Uciec od warsztatu, do którego człowiek dopiero co stanął... do Winnik, do Zimnej Wody, do Janowa, do Lubienia, a choćby do Brzuchowic. Wziąć parę pomidorów, chleb z masłem, termofor z herbatą i... „wyrwać" na rozkoszne rendez-vous z minionem latem.

Może to jest po świńsku, ale tak człowieka ciągnie... Pół godziny, trzy kwadranse, a już będziemy za miastem.

Stacje autobusowe na niepachnących uliczkach Lwowa wydają się nam jak wielkie porty, z których odpływa się własnym jachtem na pełne morze. — Do Winnik, do Borek Dominikańskich do Lesienic... Na dokończenie wakacyj! Na te wrzosy, które tam gdzieś teraz właśnie kwitną!... **Jim.**

Tajemnicze zniknięcie międzynar. oszusta.

Marsylja. (PAT.) Międzynarodowy oszust Leitzelman, aresztowany przed paroma dniami w Aleksandrji, znikł nagle w niezwykle tajemniczy sposób z pokładu parowca „General-Metzinger", na którym odbywał pod dozorem policji, podróż do więzienia marsylijskiego. Początkowo hipoteza o samobójstwie nie jest już dzisiaj prawdopodobna, gdyż rzekomo widziano ostatnio Leitzelmana na ulicach Marsylji. Według ostatnich wersji, oszust wylądował z pilnie strzeżonego statku w przebraniu palacza okrętowego. Sprawa ta wywołała w całem mieście zrozumiałą sensację.

Co usłyszymy przez radjo?

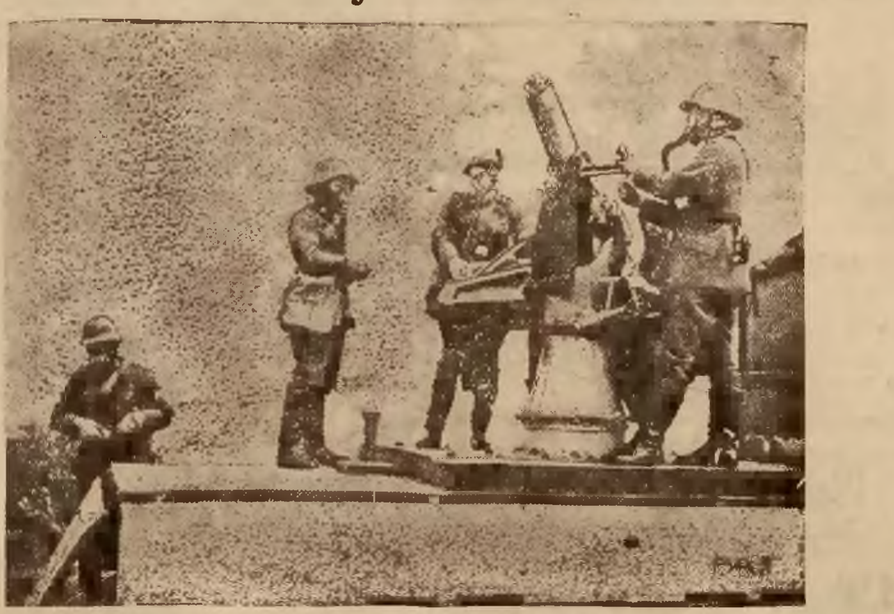
Niedziela, 11 września

LWÓW (381). Godz. 10.00: **Nabożeństwo z Archikatedry obrz. łacińskiego we Lwowie. Transmisja na wszystkie stacje P. R.** — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Reprez. Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 12.55: Trans. z Warszawy. „Co i jak otrzymuje pracownik w razie wypadku przy pracy", wygł. adw. M. Baumgart.. — 13.10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 14.00: Trans. z Krakowa. „Co kryją w sobie kopce Krakusa i Wandy", wygł. prof. J. Żurowski. — 14.15 Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Paszaty Proniakówny. Przy fortepianie prof. L. Urstein. — 14.30: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczo meteorol. Państw. Instyt. Meteor. — 14.35: Trans. z Warszawy. „Koniec miodobrania — to nie koniec prac w pasiece" wygł. p. Kazimierz Bajorek. — 14.55: Trans. z Warszawy. Utwory na harmonję w wyk. Aleksandra Sidora. — 15.05: Trans. z Warszawy „Zbiór i przechowywanie owoców", w p. Stefan Skawiński. (Dział rolniczy). — 15.25: Trans z Warszawy. Pieśni ludowe. — 15.40: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży. „Co się dzieje na świecie", w opr. J. Milewskiego. — 15.53: Trans. z Warszawy. Opowiadania dla dzieci starszych. „Najmniejsi inżynierowie", wygł. p. Wacław Frenkel. — 16.05: **Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva rerum" 16.45: „Myśl Państwowa w Polskiej Literaturze Pięknej", wygł. prof. Stanisław Kwiatkowski.** 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Szymona Bakmana (skrzypce), Anatola Wrońskiego (tenor) i Ludwika Ursteina (akompanjament). — 18.00: **„Białe miasta, czarne katedry i złote ołtarze"** (wrażenia z podróży po Hiszpanji) **wygł. p. Stanisław Machniewicz. Transmisja na wszystkie stacje Pol. Radja.** — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z Ciechocinka. Orkiestra 58 pp. pod dyr. kpt. M. Chmielewicza. W przerwie trans. z Warszawy. Komunikat Zw. Prac. Gmin. Wiejskich. 19.10: **Rozmaitości.** — 19.20: **Odczytanie programu na dzień następny i komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.** — 19.35: **„Rozmowa z młodymi" (III-cia). Wygł. prof. Kazimierz Brończyk.** — 1950: **Sprawozdanie z akcji „Radjo — Dzieciom".** — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Gabrjel Kniegin (bas) i **Ludwik Urstein (akomp).** — 20.50: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki „Księżniczka i paź", Wł. Perzyńskiego. — 21.05: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: **Wiadomości sportowe ze Lwowa Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 21.52: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 12 września

LWÓW (381). Godz.: 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: **Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom Państw. Instytutu Meteor. — 12.45: **D. c. muzyki z płyt gramofonowych.** — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: **Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.30: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.40: **Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum"** 16.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim, wygł. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17.00: Trans. z Łodzi. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry Filharmonji Łódzkiej pod dyr. Seweryna Pietruszki. — 18.00: Trans. z Warszawy. Odczyt „Pamiątki pa Janie Sobieskim", wygłosi p. Marjan Bogacz. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna. — 19.15: **Rozmaitości.** — 19.30: **Odczytanie programu na dzień nast.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy dziennik Radjowy. — 19.45: **„Daleki Wschód w kinie" wygł. p. Teodor Parnicki.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Opera z płyt gramofonowych „Cyganerja" G. Pucciniego. W przerwie trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 23.10: Transmisja z Warszawy. Feljeton „Miłość w Sowietach" wygł. p. Wacław Rogowicz. — 22.25: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.30: **Muzyka z płyt gramofonowych.** — 22.40: Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 23.30: Trans. z Warszawy Muzyka taneczna.

Manewry niemieckie.



Pod Kilonją odbyły się wielkie niemieckie manewry lotniczo-morskie przy licznym udziale organizacyj cywilnych. — Oto przeciwlotniczy karabin maszynowy Reichswehry na pozycji.

Wśród nowych książek.

Juljusz Makarewicz. Kodeks Karny z komentarzem. Lwów, 1932. Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich.

Rzadko który twór ustawodawczy doczekał się w tak szybkim stosunkowo czasie i zarazem tak wielu komentarzy, co polski Kodeks Karny. — W pierwszych dniach lipca ukazał się odnośny zeszyt Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, zawierający Kodeks Karny, a już najbliższe dni i tygodnie przyniosły cały szereg jego wydań, mniej lub więcej obszernie skomentowanych.

Ossolineum, które dotychczas na ogół zachowywało dość znaczną rezerwę w odniesieniu do dzieł prawniczych, tym razem odbiegło od swej tradycji i obdarzyło świat prawniczy wydawnictwem komentarza Kodeksu Karnego pióra profesora lwowskiego Uniwersytetu, Dra Juljusza Makarewicza.

Dzieło prof. Makarewicza wybiegło daleko poza szablon „komentarzy". — Światowej sławy uczony polski włożył w ten komentarz całe ogromne bogactwo swej wielkiej twórczej myśli prawniczej, swej potężnej erudycji i swego wielkiego doświadczenia.

U wstępu dzieła umieścił autor „Zasady polskiego. Kodeksu karnego". Już raz, przed dawnemi laty zdumiał prof. Makarewicz prawników swemi „zasadami austrjackiego postępowania karnego". Na kilkudziesięciu stronnicach małego formatu umiał wtedy w sposób niezwykle treściwy a zarazem do ostatnich granic wyczerpujący pomieścić wszystkie bez wyjątku zasady owej ustawy. Tego samego — w sposób jeszcze bardziej mistrzowski — dokonał i obecnie w rzeczonych „Zasadach". Wszystkie myśli przewodnie, wszystkie zasadnicze ideje, przyświecające polskiemu ustawodawcy znalazły tu uwzględnienie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że prof. Makarewicz wielką wagę przywiązuje do wprowadzonych przez Kodeks tzw. środków zabezpieczających. „Od należytego funkcjonowania zakładów zabezpieczających" — pisze — „zależy oczyszczenie życia społecznego w Polsce od niepożądanych elementów, wywołujących niepokój i nieuzasadnione wrażenie, jakgdyby ludność cała odznaczała się szczególnie zbrodniczemi instynktami. Doświadczenie uczy, że kilka tysięcy osobników stale (aż do przychwycenia) powtarzających przestępstwa, nastraja pessymistycznie opinję publiczną. Zdaje się, że to cala wielka armja zbrodniarzy, a to tylko te same jednostki wykonują swój zawód lub ulegają swym nałogom, a dokonując corazto innych przestępstw mnożą się w oczach. Trzeba ich unieszkodliwić, a odetchniemy swobodnie".

Że dzieło prof. Makarewicza, jakkolwiek w druku ukazało się już w kilka tygodni po wydaniu Kodeksu Karnego, jednak nacechowane jest głębią rozwagi i dojrzałością poglądów, temu zresztą nie należy się dziwić. — Wszak rzecz nie zaskoczyła bynajmniej naszego uczonego. Nie stanął nagle w obliczu nowych, niespodzianych pojęć i instytucyj prawnych. Prof. Makarewicz, jako członek Komisji Kodyfikacyjnej pracował nad powstaniem polskiego Kodeksu Karnego. Jest jednym z jego współtwórców. Rzecz zrodziła się, rozwijała i dojrzała w jego oczach i w jego rękach. Jego twórczy wysiłek wyciskał piętno na każdym niemal przepisie. Stąd to „wżycie się" w intencje polskiego ustawodawcy, jasne zrozumienie każdej jego myśli, każdego słowa.

Znakomity pedagog umiał swe dzieło potraktować z punktu widzenia pedagogicznego. I w tem tkwi dla czytelnika największa korzyść. W sposób jasny, ujmujący, nie nasuwający nigdy najmniejszej wątpliwości, prowadzi prof. Makarewicz w komentarzu tym swój pyszny wykład. Każda rzecz uzyskała odpowiednie tło teoretyczne, z którem wiąże się wyjaśnienie praktycznego znaczenia danego przepisu. Wszystko postawiono na szerokiej platformie życia codziennego, bo przecież dla tego codziennego życia służyć ma Kodeks Karny.

Wielka wiedza prawnicza, zrozumienie duszy ludzkiej i wreszcie ten cudowny, płynący pogodną falą język polski autora, sprzęgły się w tej książce i stworzyły — bez przesady, a w całem tego słowa znaczeniu — arcydzieło i wzór, jak ma wyglądać prawdziwy, życiowy komentarz ustawy.

L.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 1033/31/10. Edykt licytacyjny. Dnia 28 września 1932 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I. licytacja a) 1/4 z 5/16 części whl. 105 gm. Waniów, ocenionej na 134 zł. 38 gr.; b) 1/4 z 5/8 części whl. 122 gm. Waniów, ocenionej na 711 zł. 50 gr.; c) 1/16 części whl. 123 gm. Waniów, ocenionej na 189 zł. 06 gr.; d) 1/16 części whl. 521 gm. Waniów, ocenionej na 23 zł. 14 gr.; e) 1/4 części whl. 792 gm. Waniów, ocenionej na 162 zł. 36 gr. Najniższa cena wywołania wynosi łącznie do wszystkich realności 814 zł. Warunki licytacyjne do przejrzenia w Sądzie. 5171

Sąd grodzki.

Bełz, dnia 20 czerwca 1932.

E. 1488/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 października 1932, godzina 10, biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja nieruchomości 2/3 części pgrt. 164/1 ks. gr. gm. Hucisko nienadowskie. Wartość szacunkowa 1782 zł. 45 gr. Najniższa oferta 1188 zł. 30 gr. Wadjum 178 zł. 25 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 5172

Sąd grodzki.

Dubiecko, dnia 8 sierpnia 1932.

E. 3754/32. Edykt licytacyjny. Dnia 4 listopada 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja połowy realności whl. 92 gminy Sambor Miasto, oszacowanej na 43,666 zł. 70 gr. Najniższa oferta wynosi 21.833 zł. 35 gr. 5173

Sąd grodzki.

Sambor, 16 sierpnia 1932.

E. 8922/26. Edykt licytacyjny. Na wniosek Naftalego Hausmanna odbędzie się dnia 12 października 1932 o godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 14 licytacja: 1) realności obj. whl. 287 ks. gr. gm. Kawsko, składającej się z pbud., na której stoi dom drewniany słomą kryty, stodoła drewniana i poddasze również słomą kryte. W skład tej realności wchodzi ponadto 15 parcel gruntowych, stanowiących grunt orny, pastwiska i łąki. Wartość szacunkowa 10.382 zł., najniższa oferta 6921 zł. 32 gr. 2) realności whl. 2482 ks .gr. Kawsko, składającej sie z pgr. 2482, stanowiącej łąkę, oszacowanej na 6233 zł. Najniższa oferta 4088 zł. 66 gr. Do realności whl. 287 należą przynależności: płot, sztachety, wychodek, studnia, 31 drzew owocowych, 222 dębczaków, 10 dębów młodych, 1 jasion, 4 czeremchy, 1 smereka, oszacowane na 1447 zł., zaś przynależność realności whl. 706 stanowią 1 osika, 1 brzoza i 408 dębów, oszacowane na 3433 zł. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XI.

Stryj, dnia 27 marca 1932.

E. 11139/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Salo Goldklanga odbędzie się dnia 18-go października 1932 o godzinie 9 w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności whl. 522, składającej się z pbd. 1/2 i z pgr. lkt. 1/2, stanowiącej ogród. Na pbd. stoi dom dachówką kryty, stodoła słomą kryta oraz stajnia i wozownia. Wartość szacunkowa 3139 zł. Najniższa oferta 2092 zł. 66 gr. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5175

Sąd grodzki, Oddział IV.

Stryj, dnia 2 września 1932.

E. 2056/31. Edykt licytacyjny. Dnia 26 października 1932, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności whl. 525 gminy Sielce, oszacowanej na 835 zł. Najniższa oferta wynosi 556 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 5...

Sambor, 11 sierpnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. 1. Cg Ja 205/32. Edykt. Strona powodowa Chana Blitz, Bukaczowce, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Abraham Blitz, Bukaczowce. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 3 października 1932, godz. 9. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dr. Salomona Glazera, adwokata w Brzeżanach, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5157

Sąd okręgowy cywilny.

Brzeżany. 26 sierpnia 1932.

I. Cg 24/32. Edykt. Strona powodowa Państwowy Monopol Spirytusowy przez Prok. Gen. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Taube z Kofflerów i tow. o 13.367 zł. 28 gr. do L. cz. I. Cg 24/32. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 22 listopada 1932, godz. 10 przedpoł. w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 98. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Józefa Schandera we Lwowie, ul. Sykstuska 3, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5164

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Lwów, dnia 7 września 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 53/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Towarzystwa Karwice-Ozierańskiej Cukrowni i Rafinerji S. A. jako dzierżawców majętności ziemskiej w Gajach starobrodzkich, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Juljusz Bętkowski, Naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy Dr. Z. Melles, adwokat w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brodach dnia 4 października 1932, o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 28 września 1932 w Sądzie grodzkim w Brodach. 5176

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 6 września 1932.

Sa 81/32/26. W sprawie układowej Etli Kitschales i Dawida Linda we Lwowie audjencję układową odracza się na 7 października 1932 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 16. 5166

Sąd okręgowy

Lwów, 8 września 1932.

Sa 127/31/83. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 24 grudnia 1931 między dłużnikiem Izydorem Bachem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 kwietnia 1932. 5165

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 44/32 Antoni Drozdowicz, urodzony w Szczytnej dnia 20 grudnia 1889, syn Wawrzyńca i Teresy, uczestnik wojny światowej zaginął na froncie rosyjskim i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 34 pułku obr. kraj. austr. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Ameisenowi w Przemyślu 5055

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 9 lipca 1932.

T. 121/28. Jan Parankiewicz, urodzony w Krakowcu 1864, zabrany do robót przez Moskali 1915, odtąd nie daje znaku życia. Celem uznania go zmarłym wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Tauberowi subst błp. dr. Mantla w Przemyślu. 5054

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 21 lipca 1928.

Konkurs

na stypendjum dla kształcenia fachowców w dziedzinie lotnictwa w szkołach zagranicznych.

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie rozpisuje konkurs na stypendjum z funduszu stypendyjnego imieniem Korpusu Kadetów Nr. I we Lwowie dla uzupełnienia wykształcenia fachowego w dziedzinie lotnictwa w szkołach lub zakładach zagranicznych.

Kandydaci ubiegający się o stypendjum muszą się wykazać wiadomościami teoretycznemi i praktycznemi dotychczas nabytemi z dziedziny lotnictwa, załączając odpisy świadectw szkolnych, metryki urodzenia, dowodu poświadczonego obywatelstwa polskiego i dokumentów stwierdzających wypełniony obowiązek służby wojskowej.

Rozdane będzie jedno stypendjum na kwotę 300 dolarów amer. płatne w ratach kwartalnych.

Kandydaci przedłożyć mają program pracy i wymienić szkoły lub zakłady zagraniczne, w których zamierzają odbyć studja względnie praktycz ne przeszkolenie, załączając przyrzeczenie danego zakładu o przyjęciu kandydata.

Raty stypendjum poza pierwszą, będą wypłacane pod warunkiem wykazania przez kandydata dokonanego wpisu do szkoły względnie przyjęcia do zakładu na wyszkolenie.

Po upływie roku szkolnego 1932/33 kandydat jest zobowiązany przedłożyć dokładne sprawozdanie ze studjów względnie odbytej praktyki i załączyć odnośne świadectwa.

Przy równych kwalifikacjach, pierwszeństwo będzie przyznane byłemu wychowankowi Korpusu Kadetów Nr. I we Lwowie.

Podania z odpisami świadectw należy przesłać przed dniem 24 września 1932 r. do Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie ul. Podlewskiego L. 1.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

Wielkie ożywienie w porcie gdyńskim.

Gdynia. (PAT.) W porcie gdyńskim zapanowało ostatnio wielkie ożywienie ruchu statków. Od godziny 6-tej rano dnia 8 bm. do 6-tej rano dnia 9 bm. weszło do portu gdyńskiego 17 statków, wyszło zaś — 12. Dnia 9 bm. o godz. 12 w południe stały w porcie gdyńskim przy nabrzeżu ogółem 32 statki.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 10 września.

DEWIZY: Belgja 123,73; Holandja 358,50; Londyn 31,13; Nowy Jork 8,92; Paryż 34,95; Szwajcarja 172,30; Berlin 211.95.

AKCJE: Bank Polski 89,00—85.00.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poż. budowlana 38,25; 4 proc. poż. dolarowa 48,30; 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.00; 10 proc. poż. kolejowa 100,00.

Do L. 4297 ex 32.

OGŁOSZENIE

Przetargu na wykonanie szczegółowego planu zabudowania części gmin Zimnawoda i Rudno.

Plany mają być wykonane ściśle wedle wymogów art. 11 ustawy budowlanej z r. 1928 (Rozp. Prez. Rzp. z 16/2 1928, Dz. U. R. P. Nr. 23, Poz. 202), oraz obejmować zdjęcie szczegółowe istniejącego stanu zabudowania, do którego ma się z konieczności dostosować nowy projekt zabudowania.

Oferty na wykonanie projektu, z podaniem ceny jednostkowej za 1 hektar, należy wnosić do Sekretarjatu Tymcz. Wydz. Powiatowego we Lwowie, ul. Mochnackiego 4 do dnia 30 września b. r. godzina 12 w południe, poczem nastąpi bezpośrednio otwarcie ofert.

Tymcz. Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny.

We Lwowie, dnia 10 września 1932.

Przewodn. Tymcz. Wydz. Pow.:
Czesław Eckhardt, m. p.
Sekretarz:
Dr. St. Trojan, m. p.

5170

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Dyskontowego Banku Spółdzielczego, Spółdz. z ogr. odp. w Brodach w likwidacji odbędzie się dnia 18 września 1932 r. o godz. 12-tej w Brodach, ul. Szpitalna 25, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za r. 1931, oraz sprawozdanie Rady Nadzorczej. 2) Zatwierdzenie bilansu za r. 1931 i udzielenie absolutorjum likwidatorom i Radzie Nadzorczej. 3) Wolne wnioski. 5168

Likwidatorowie.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione świadectwo dojrzałości, wystawione przez gimn. żeńskie im. Marji Konopnickiej w Przemyślu w czerwcu r. 1927 na nazwisko Tyla Nussbaum. 5146-3

HENRI FALK.

Portret.

NOWELA.

(Przekład z francuskiego.)

(Dokończenie.)

W wielkiej poczekalni, pełnej fotografij z dedykacjami, witryn, obrazów, drogich materyj, Felicja marzyła o swo jej sytuacji... Czy ryzykowała cokolwiek? „Pan" oczywiście nie dowie się nigdy, że ktoś „zdejmował" się za nią... A co do firmy Magnolle, było wyraźne, że nigdy jeszcze nie znalazła się w kontakcie z panią de Chilpery...

— P. Magnolle prosi panią...

Indywiduum wygolone i poważne, o bladej twarzy, przyjęło Felicję ukłonem, ulokowało ją w odpowiedniem świetle jednokierunkowych promieni, skierowało głowę jej na prawo, tors na lewo, wykręciło szyję w tył, ręce do środka, i rzekło:

— Świetnie... Zechce pani pomyśleć o najpiękniejszem swem marzeniu... Co za prześliczna toaleta! Od Paquin'a prawda? Fotografuję wszystkie jego modele... Dziękuję pani... gotowe... Moje uszanowanie...

Felicja znalazła się z powrotem w salonie, gdzie ekspedjentka rzekła jej:

Za pięć dni portret będzie gotów!

W określonym terminie zjawiła się i zastała portret, naklejony na bristolu. Arcydzieło!

— Czy zamówi pani dalsze odbitki? Pół tuzina? Damy pani cenę wyjątkową... trzysta pięćdziesiąt franków...

— Zobaczę... namyślę się jeszcze, — rzekła Felicja i uciekła, przyciskając podobiznę do serca.

Tegoż wieczora jeszcze ofiarowała ją Leonowi, którego włosy z zachwytu skręciły się jeszcze więcej, niż zwykle.

A nazajutrz podążyła za „panią, do wód". I wszystko działo się jak najlepiej, bo nic się nie działo.

Tak przynajmniej było przez dni piętnaście, lecz na szesnasty, otwierając czasopisma, poświęcone modzie, pani de Chilpery zauważyła fotografję Magnolle'a, reprodukcję modelu Paquin'a — własną swoją suknię, co było rzeczą pochlebną... Pod fotografją było jej nazwisko: „Pani de Chilpery"... i to także było rzeczą pochlebną... Ale osobą fotografowaną — o zdumienie, tajemnico, zgrozo i profanacjo! — była nie ona sama, lecz jej służąca!

— Felicjo!!!

— Słucham panią!

— Co to ma znaczyć?!!!

Wyznania, szlochy, błagania... Wszystko daremne!... Oburzona „Pani" była nieubłagana:

— I w mojej sukni!... W mojej sukni! W mojej nowej sukni!...

Za tydzień jesteś wolna!

Felicja we łzach udała się do „narzeczonego", dla którego z miłości odważyła się na wszystko i straciła wszystko...

Pani Chilpery zaś najpiękniejszym fiołkowym atramentem zredagowała sprostowanie pod adresem żurnali, mód, a potem zeszła do holu hotelowego dla wrzucenia listu do skrzynki. Po drodze spotkała znajomą, która zatrzymała ją słowami:

— Przed chwilą widziałam portret pani w sukni Paquin'a... Ten Magnolle jest prawdziwym artystą... Nie obrazi się pani chyba, jeżeli powiem, że odmłodził panią ogromnie?

— Bynajmniej, powiem — w zaufaniu — jesteśmy w tym samym wieku, — rzekła pani Chilpery, przejęta nadzieją... Odmłodził, prawda? Ale jest podobieństwo?

— O! naturalnie... Widać, że tak pani wyglądała... przed kilku laty...

W tym momencie pani de Chilpery stwierdziła po raz pierwszy, że Felicja przypominała świeżą i ładną blondynkę, jaką sama była dwadzieścia lat temu...

Trzeba przyznać, że był to szczęśliwy przypadek... W milczeniu podarła list z sprostowaniem, który wrzucić miała do skrzynki. A gdy znalazła się sama, napisała do Magnolle'a:

„Zamawiam tuzin odbitek mej ostatniej fotografji"...

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** — na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400** zł. — tekstowa **600** zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) **800** zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**. — zamiejscowe **30%** droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.